

# Ludwik Bernacki

---

## Najdawniejszy pomnik katechizmu polskiego

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 9/1/4, 317-319

---

1910

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# MATERIAŁY.

## Najdawniejszy pomnik katechizmu polskiego.

Ogłaszam poniżej z rękopisu Biblioteki Z. N. I. Ossolińskich p. l. inw. 4,500 (karta papierowa, zapisana po obu stronach, wymiarów 15 × 10·2 cm., oprawna w skórzaną teczkę, na której wyciśnięto: „Pomnik języka polskiego z XV w.“) najdawniejszy katechizm polski. Są to modły katechizmowe (utwory, części składowe katechizmu = Katechismusstücke), odmawiane z ludem przez kapłana po kazaniu<sup>1)</sup>, przechowane w rękopisie, niestety, tylko w części.

Katechizm tworzą: a) Oratio dominica; b) Salutatio angelica; c) Symbolum apostolicum; d) Decem praecepta Dei; e) Duo praecepta legis evangelicae; f) Lex naturae; g) Peccata mortalia.

Rękopis pochodzi niewątpliwie z czasów około połowy XV w.; w Oratio dominica, Salutatio angelica i Symbolum apostolicum umieściła ręka późniejsza, z samego końca XV w., lub z początku XVI w., nad niektórymi wyrazami glossy polskie. W Oratio dominica oddzielono prośby kreskami (= +) i oznaczono je cyframi 1—7; kreski i cyfry pisane są czerwoną minią, którą zakreślono także każde z dziesięciu przykazań w Decem praecepta. Niektóre litery, zwłaszcza wielkie, rubrykowano.

Lwów.

*Ludwik Bernacki.*

[k. 1]

### Oratio doïca.

ktori yestęŝ  
Oycze naŝŝ yęnze yęsŝ wnyebieŝŝech. | + (1) Swięcz ŝŝyą  
ymŝą twe. + (2) przydŝ kroleŝtuo | twe. + (3) Bądŝ volŝŝa twa.  
yako wnŝebŝe | tak ŝ nazŝemŝ. + (4) Chlyeb naŝŝ powŝhedni | daŝŝ

<sup>1)</sup> Według określenia X. Dra Fijałka, który, na podstawie mojej informacji, wspomniał o tym katechizmie w odczycie p. t. „Z dziejów katechezy w Polsce“, dnia 4 lutego 1907 r.

nam dzýřya. (5) ý odpvřcz nam nařhe | vřny. ýako ý mř odpvřczamř  
nařřym | vřnovayczom. + (6) ý nře vodřř nas wpo- | kvřhenře. +  
(7) alye nas řbaw od řřlego am |

### Salutacio angelica.

sdrovař lařki pan  
Sdrowa maria. miłořci pelna. bog řtoba. | Blogořlawionas ti  
mředzi niewiařtamř. | ý blogořlawion owocz. řyvota twego. řhus |  
Cristus. |

### Simbolř apostolicř.

Wierřa w boga oycza wszechmogãczego řtwo | rřřcielya nieba  
ř žiemye. ý wieřřa | Criřřřřa řřna iego iedinego pana nařhego |  
kteri řřdv.  
ien řřa pocřal dřchem řwyãtem. Naro- | dzyl řřa řřmarieř dzřevřczę.  
Vmãczon pod | ponřřkiem pilatem vkrřřřovan vmarl ý | pogrřebřon.  
řãpyl do pyeklow trzecięo | dnřa řmartwich wřtal. Wřãpyl na |  
nřebřořřa. řřyedřy na pravicřř boga oycza | wřhechmogãczęo. řãd  
prřřřdzřę řãdzicř. | řřve ý martwe. Wierřa wdřcha řwiã | tego.  
y kořcol pořpolitovanře prřę  
řwiãta cerkyew khrzeřcianřka. | řwiãtich obczovanie. grzechom od-  
ch  
pv- | řczenie. ciala řmartwiwřtanře. ý | řřvoth wiecznř am ||

[k. 1']

### Decem řcepta dei.

Přrva kařn tworcza nařřęo. Nřemařř miec | boga inřhego.  
Na prořnořcz nieřatakř twęo | nyebierz ýmřãnia bořęo. Pamiãtař  
to řřobře wielie bř czřřl řwiãto ý nředzielře | Chczęřly miecz lařka  
moia czczř oycza | ý matka řwoia. Nieczřn mařzobořřřta | řwada.  
raķa kařnia anř rada. nyecin | grzechv nřeciřřęo procz vrãd mal- |  
zenřkiego. Nyekradnř ymřenřa czřvdřęo | a nãdznřm vdzielãř řwego  
Nřęęřwiacz | na řwego blyřřęo. klamřřta. řwiadeřřta falřřvego.  
Nřępořãdař řonř brata | twęo. dziewkř. osla. anř rzczřř yęo.

### Duo řcepta legis evãgelice.

Ýęřřy czo wiãczęř bylo. wczřm řia pra- | wie řpelnilo. Mřlvy  
boga wřhechmogã- | częo ze wřřřřřhkiego řřercza twęo | a iako  
řřřębye řřamego Mřlvř teř řwego blyřřęo.

### Lex nature.

Częo řãdařř od blyřřęo Bř mv zařřa | řyczyl tego A częo  
by řřam nyerad | mřal nykomv tego nředřřalař Tho ieřř | pravo  
przyrodzone pořpolv řřlyvdřmř řtwo- | rřone. Ktorř człowiek to gdy  
řdzierzi | řřvot wieczni ten odřierřř alye przęřãp- | cza kařanya.  
strada bořęo widzenřa

## Pčta mortalia.

Vbacz grzechow Ńfiedm bęcż teze | wiodą do pyekla  
 dvŃhe. pycha lakomŃstwo | snieczyŃŃtotą. gnęew. żazdroŃc. gnvŃnoŃcz. |  
 zobżarŃstwem. Człowiek ty grzechy pel | nęcży bogv ieŃt baržo  
 Ńmęerdżaci.

## Tomasza Zana „Gryczane pieroŃki“.

(Kartka z nieznanym rękopisem).

SzczęŃliwy przypadek pozwolił mi przed laty trzynastu odszukać i poznać się z całą literacką puŃcizną Tomasza Zana, którego stanowisko, znaczenie, działalność i wpływy wśród najpiękniejszego pokolenia młodzieży polskiej w pierwszej ćwierci zeszłego wieku, w epoce budzącego się romantyzmu, zasłużyły na wysokie uznanie, czeŃ i szacunek najgodniejszych tej epoki przedstawicieli, z Mickiewiczem na czele. Druh, powiernik i doradca Adama z biegiem czasu stawał się jakimś mytem w literaturze, o którym po większej części gołosłowne krążyły wieŃci, echa głuchnących tradycyi, entuzjastyczne, ale bardzo krótkie wzmianki, a wreszcie garŃ bardziej szczególowych relacji takich wiarogodnych Ńwiadków owego czasu, jak Odyniec lub Domeyko.

Wszystko to mogło tylko rozbudzać jeszcze większą ciekawoŃ, jeszcze większe zajęcie i chęcę poznania bliŃej tej wyjątkowej osobistoŃci, pokrzywdzonej jakby umyŃlnie przez jakieŃ zawistne fatum, które otaczało ją w ciągu dziesiątków lat coraz gęŃszymi mgłami i skazywało na zapomnienie. Nie wiedzieliŃmy prawie nic, a przynajmniej bardzo mało i niedokładnie o życiu i losach Zana, o jego talencie poetyckim, o jego pracach piŃmienniczych, o jego twórczoŃci literackiej i naukowej, a zwłaszcza o jego wszechstronnem wykształceniu i rozmaitoŃci rodzajów, które uprawiał, skromny, cichy, unikający rozgłosu, a zawsze czynny i zajęty, z podziwu godną pracowitoŃcią mrówki i pszczoły roboczej.

ZnalazŃszy sposobnoŃ przedostania się nareszcie do trzymanego pod siedmioma pieczęciami familijnego archiwum Zanów, które Ń. p. pani Brygida z Ńwiętorzeckich Zanowa, wdowa po „promienistym poecie“ i wodzu Filaretów wileŃskich, Argusowem okiem strzegła nawet przed własnymi synami przez lat z górą czterdzieŃci, skorzystałem z obfitych materyałów i chociaŃ w małej części opracowałem je swego czasu w byłem „Tygodniku polskim“, wychodzącym pod moją redakcyą w Warszawie, oraz w petersburskim „Kraju“.

Nie mogłem, niestety, podjętych studyów zużytkować do koŃca, z powodu braku pomocy i zachęcę wydawców, którzyby